

BOŻENA POPIOŁEK

UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. KOMISJI EDUKACJI  
NARODOWEJ W KRAKOWIE

## Między przestrzenią domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich<sup>1</sup>

Pisanie o kobietach, kobiecej działalności i twórczości w epoce nowożytnej jest zajęciem tyleż pasjonującym, co niełatwym. Trudność ta polega nie tyle na braku źródeł pisanych wytworzonych przez kobiety tego okresu, co na podejściu badacza do tychże źródeł. Pokusa traktowania kobiet jako istot słabych, infantylnych, zajętych wyłącznie „smażeniem konfektów” czy „szafą, kuchnią i oborą”, przejęta od niektórych ówczesnych kaznodziejów, wpływa negatywnie na proces poznania. Problemem jest także słaba w gruncie rzeczy znajomość źródeł i sięganie do tych samych, wielokrotnie wykorzystanych i opisanych dokumentów i postaci, podczas gdy archiwa nadal są pełne nietkniętej ręką badacza kobiecej korespondencji, testamentów, akt sądowych czy różnorodnych materiałów gospodarczych (rachunków,

---

<sup>1</sup> Artykuł został przygotowany w ramach badań finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki – grant badawczy UMO nr 2012/07/B/HS3/01090 „Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej. Opracowanie edytorskie i analiza treści”.

regestrów, nadań, umów arendarnych), których po prostu nikt nie czyta<sup>2</sup>. Przekonanie o niewielkiej wartości źródeł kobiecych, wynikające z mylnej tezy o ograniczoności kobiecej percepcji i braku zainteresowania światem zewnętrznym, przez długie lata zniechęcało badaczy do zajmowania się „tematyką kobiecą”. Uwaga niektórych historyków od lat koncentruje się stale na tych samych wielkich postaciach i draży te same, znane już kwestie. Jako badaczowi od lat zajmującemu się źródłami kobiecymi trudno jest mi zgodzić się z tezą o milczeniu kobiet staropolskich. Fakt, że nie znamy kobiecych utworów literackich z tej epoki, nie oznacza milczenia kobiet ani też braku ich umiejętności pisania czy zainteresowań intelektualnych<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Warto odnotować ważniejsze prace badaczy zajmujących się historią kobiet w sposób rzetelny i nowatorski – A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1995; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998; *eadem*, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005; C. Kuklo, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Białystok 1998; K. Targosz, *Sawantki w Polsce w XVII wieku*, Warszawa 2000; B. Popiołek, *Kobiety świata w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003; J. Partyka, „Zona wyćwiczona”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku*, Warszawa 2004. Z prac historyków młodego pokolenia warto zwrócić uwagę na książkę poświęconą kształtowaniu się kobiecych modeli osobowych w XVII wieku, zob. U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych mowach pogrzebowych w XVII wieku*, Warszawa 2013, czy studium o kształtowaniu się patronatu kobiecego w XVIII wieku, zob. A. Słaby, „Rządźdicha oleszycka”. *Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego na przełomie XVII i XVIII wieku*, Kraków 2014. Cenne są edycje źródłowe korespondencji kobiecej: J. Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, oprac. i wstęp B. Popiołek, Kraków 2000, czy ostatnio: *Codziennie kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2013.

<sup>3</sup> Nie sposób tu wymienić różnorodnych form działalności intelektualnej kobiet w epoce nowożytnej, nie można zapominać chociażby o życiu duchowym, intelektualnym i artystycznym w polskich zakonach żeńskich w epoce nowożytnej (zob. m.in. M. Borkowska, *Życie codzienne w klasztorach żeńskich w XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1997; *eadem*, *Panny siostry w sarmackim świecie*, Warszawa 2002), twórczości mistycznej (m.in. J. Goliński, *Mistyka i laska. Życie wewnętrzne Marianny Marchockiej w świetle „Żywota”*, [w:] *Pisarki polskie epok dawnych*, red. K. Stasiewicz, Olsztyn 1998; M. Hanusiewicz, *Święte i zmysłowe w poezji polskiej epoki baroku*, Lublin 1998; K. Kaczor-Scheitler, *Mistyctwom hiszpański w piśmiennictwie polskich karmelitanek w XVII i XVIII wieku*, Łódź 2005; Tere-

Obfitość źródeł rękopiśmiennych innego rodzaju – parapamiętników, notacji gospodarczych, raptularzy, dzienników, listów podróży czy akt sądowych – może za to wskazywać na zgoła inną niż literacka działalność i bardzo dużą aktywność publiczną kobiet w epoce nowożytnej<sup>4</sup>. Rozziew między „przestrzenią domową” – sferą intymną, prywatną, zamkniętą w granicach domostwa, owej „kuchni, szafy i obory” – a „przestrzenią publiczną”, otwartą na intensywne zmiany, na ciągle „dzianie się”, wymagającą stałej gotowości kobiet do aktywnego udziału w życiu publicznym, przemieszczania się, bycia wewnątrz rozgrywających się wydarzeń, w gruncie rzeczy wcale nie był wielki. Jak w każdej epoce, tak i w tej były kobiety domatorki, dla których opuszczenie bezpiecznej przystani dworu czy pałacu było życiowym wyzwaniem, ograniczonym często możliwościami finansowymi, i takie, które pochłaniał świat wielkich wydarzeń.

Ciągle nieznaną, a wręcz fascynującą pozostaje kobieca działalność na polu gospodarczym – inicjowanie przedsięwzięć ekonomicznych, zarząd majątków, organizowanie produkcji przemy-

---

sa od Jezusa (*Marianna Marchocka*), *autobiografia mistyczna i inne pisma*, oprac. C. Gil, Kraków 2010), reformie chełmińskiej dominikanki Magdaleny Mortęskiej (K. Górski, *Matka Mortęska*, Kraków 1971; czy też liczne prace Antoniego Czyży, powstaniu szkół zakonnych dla dziewcząt (m.in. A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865*, Lublin 2002; *eadem*, *Idealy wychowawcze w klasztorach szkółach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku*, „Pedagogika Christiana”, 2012, nr 2 (30), s. 11–27; E. Sander, *Działalność edukacyjna i wychowawcza krakowskich klarysek*, Kraków 2010), bibliotekach zakonnych (J. Gwioździk, *Biblioteka panien benedyktynek łacińskich we Lwowie (XVI–XVIII wiek)*, Katowice 2001; *eadem*, *Księgozbiór benedyktynek lwowskich klasztoru pw. Wszystkich Świętych. Katalog starych druków*, Katowice 2004 oraz inne liczne prace tej autorki poświęcone tematyce zbiorów żeńskich bibliotek klasztornych), spisywaniu kronik klasztornych (K. Targosz, *Piórem zakonnic. Kronikarki w Polsce o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002; *Kronika bernardynek lubelskich 1618–1885*, wyd. A. Szylar, Lublin 2009; K. Kaczor-Scheitler, *Działalność pisarska polskich zakonów żeńskich w dobie baroku* (= *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Litteraria Polonica* 13, 2010, s. 77–89) czy gromadzeniu zbiorów pieśni i koled (Kantyczki karmelitańskie. *Rękopis z XVIII wieku*, przygotowała do wydania B. Krzyżaniak, Kraków 1980).

<sup>4</sup> Zob. B. Popiołek, *Zawodność ludzkiej pamięci. Parapamiętniki, raptularz i dzienniki czasów saskich*, [w:] *Memuarystyka w dawnej Polsce (w druku)*.

słowej i nadzór nad jej przebiegiem i modernizacją, kierowanie znacznymi zespołami ludzi folwarcznych<sup>5</sup>. Podobnie rzecz się ma w dziedzinie szeroko rozumianego patronatu kulturalnego, które to obszary można by przyporządkować tytułowej „przestrzeni domowej”<sup>6</sup>. Nieco większe problemy interpretacyjne stwarza historykom „wielka polityka”, którą często rozumie się jako zakulisową aktywność polityczną kobiet. Trudność, z jaką niewątpliwie współczesny historyk musi się borykać, to przełamanie naszych wyobrażeń ukonstytuowanych wieloletnimi błędnymi poglądami o kobietach jako istotach spętanych wolą mężów, ograniczonych do roli posłusznych wykonawców męzkowskich poleceń, którym tradycja i prawo broniły dostępu do takich czy innych działań<sup>7</sup>. Niestety twierdzenia te biorą się często ze ślepego przenoszenia na grunt polski teorii badaczy zachodnich, gdzie sytuacja kobiet była czasem diametralnie odmienna lub, co gorsza, z bezgranicznego zaufania źródłom o proweniencji dydaktycznej i moralizatorskiej (np. kazania, mowy pogrzebowe), które jednak kreowały pożądane wzorce, a nie rzeczywistość<sup>8</sup>. Oczywiście obalając tego rodzaju poglądy, historyk musi pamiętać, by z kolei nie pójść zbyt daleko

---

<sup>5</sup> Wystarczy sięgnąć po niezwykle bogatą korespondencję ekonomiczną Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej. Autorka przygotowuje obecnie edycję części dużego zespołu korespondencji Sieniawskiej w ramach grantu badawczego finansowanego przez NCN, nr UMO 2012/07/B/HS3/01090, „Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej. Opracowanie edytorskie i analiza treści”. Takich zespołów korespondencji w sprawach gospodarczych jest w archiwach sporo i oczekują ciągle na swojego badacza.

<sup>6</sup>Nadal brakuje w naszej historiografii badań nad działalnością kulturalną kobiet w epoce nowożytnej, a nieliczne próby nie są w stanie zapłacić tej luki. Por. K. Targosz, *Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997; W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2005; A. Słaby, „Rządzicha oleszycka”...

<sup>7</sup> H. Wiśniewska, *Milczenie i pisanie małopolskich pań w wiekach XVI–XVIII*, Lublin 2013.

<sup>8</sup> Zob. np. U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych w XVII wieku*, Warszawa 2013.

w interpretacji źródeł i nie kreować rzeczywistości niemożliwej – w pełni wyemancypowanych i niezależnych kobiet wzorem czasów współczesnych.

Warto zwrócić uwagę, że jedną z najbardziej eksponowanych w źródłach form działalności kobiecej w epoce nowożytnej jest aktywność polityczna i gospodarcza. Ta pierwsza jednak ma zwykle znamiona – chętnie podkreślane przez badaczy – politycznego intryganctwa, zakulisowej działalności z wykorzystaniem środków przynależnych kobiecie, czyli urody, płci i wysokiej pozycji społecznej. Ślady takiego potraktowania problematyki kobiecej z łatwością odnajdziemy w odniesieniu do czasów saskich, w których większość kobiet budzi zainteresowanie tylko z racji rzeczywistych lub domniemanych romansów z królem Augustem II<sup>9</sup>. Jest to o tyle zastanawiające, że mężczyźni korzystali dokładnie z tych samych środków i metod, a w ich przypadku żaden historyk tego nie podkreśla, że swoje polityczne cele osiągnęli dzięki intrygom, korupcji czy wysokiej pozycji i rzeszy pracujących na ich zlecenie klientów<sup>10</sup>.

W przypadku aktywności gospodarczej kobiet sprawa jest nieco trudniejsza, gdyż jak dotąd – mimo sporej ilości źródeł – powstało niewiele prac dotyczących zaangażowania kobiet w gospodarkę. A przyczyna jest, jak sądzę, prosta – zagadnienia gospodarcze są uważane za mało spektakularne, a więc nudne, i ostatnio zostały poważnie zaniedbane. Tymczasem niemal w każdym zasobie źródłowym odnajdziemy ogromną ilość materiałów gospodarczych –

<sup>9</sup> Postulat odmiennego spojrzenia na działalność kobiet w epoce saskiej zgłaszał już J.A. Gierowski, pisząc chociażby o Elżbiecie Sieniawskiej, Urszuli z Alten Bokumów Lubomirskiej czy Mariannie z Bielińskich Denhoffowej. Zob. m.in. J.A. Gierowski, *Wrocławskie interesy hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50. rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 249–259.

<sup>10</sup> Zob. m.in. A. Perłakowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny*, Kraków 2007; *idem, Kariera i upadek królewskiego faworyta: Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695–1738*, Kraków 2013; K. Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czarotorskiego w czasach saskich*, Kraków 2010.

regestrów przychodów i wydatków, inwentarzy dóbr, raptularzy, akt procesowych czy korespondencji w sprawach ekonomicznych – współtworzonych przez kobiety, a więc dających świadectwo kobiecej obecności w sferze ekonomicznej. Sfera ta dotyczy kobiet ze wszystkich grup społecznych, niezależnie od ich statusu materialnego czy cywilnego. Różnice polegały jedynie na możliwościach ekonomicznych, które warunkowały zakres prowadzonych działań gospodarczych. W przypadku magnatek była to jedna z dziedzin ich codziennej aktywności, zaś w przypadku kobiet uboższych, a do tego samotnych – o zróżnicowanym statusie cywilnym, a więc panien czy wdów – działalność ta była jedynym źródłem dochodu i szansą na utrzymanie siebie i rodziny, o czym przekonująco pisał już Cezary Kukło<sup>11</sup> czy Andrzej Karpiński<sup>12</sup>.

O ile jednak prace wspomnianych historyków koncentrują się na grupie mieszczanek, o tyle brak jest badań, które ukazałyby działalność gospodarczą polskich szlachcianek w epoce nowożytnej, a szczególnie w ciągle „niedowartościowanych” badawczo czasach saskich. Zasadniczo więc przywykliśmy do traktowania tej grupy kobiet jako osób leniwych, marnotrawnych, pozbawionych zajęcia lub spędzających czas na bliżej nieokreślonym „życiu towarzyskim”. Tymczasem, jeśli tylko zagłębimy się w źródła, okazuje się, że kobiety te wiodły niezwykle pracowity żywot, zmagając się w równym stopniu jak mieszczanek z problemami dnia codziennego – utrzymaniem rodziny, dbałością o zapewnienie sobie bytu

---

<sup>11</sup> C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998; *idem*, *Elderly women in the cities of Central Europe in the eighteenth century*, „*The History of Family*” 5, 2000, nr 4, s. 451–471, *idem*, *Kobiety w życiu społeczno-gospodarczym miast Polski przedrozbiorowej*, „*Kwartalnik Historii Żydów*”, 2003, nr 3 (207), s. 391–402; *idem*, *Les femmes seules chefs de famille dans la société urbaine à la fin de l’Ancienne Pologne*, [w:] *La femme dans la société médiévale et moderne*, red. P. Mane, F. Piponnier, M. Wilska, M. Piber-Zbieranowska, Varsoviae 2005, s. 211–235.

<sup>12</sup> A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim...*

w warunkach ciągnących się latami wojen i rozmaitych kryzysów, opieką nad dobrami swoimi i mężów lub dierzawą cudzych majątków bądź koniecznością zachowania prestiżu stosownego do zajmowanej pozycji. Nie było to rzeczą prostą w okresie przeobrażeń społeczno-gospodarczych w Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś kumulowania przez magnaterię znacznych kompleksów dóbr i wypierania z nich słabszych ekonomicznie szlacheckich braci<sup>13</sup>. Skala niektórych kobiecych przedsięwzięć ekonomicznych była niezwykle. Dość wymienić tu takie reprezentatywne dla środowiska postaci jak Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746)<sup>14</sup>, kanclerzyna litewska, Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (1669–1729)<sup>15</sup>, kasztelanowa krakowska, Urszula Katarzyna z Bokumów Lubomirska, księżna cieszyńska, Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)<sup>16</sup>, wojewodzina braćawska, czy Anna z Białłozorów Zabieliłowa<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Zob. m.in. I. Grocholska, *Stanisław Antoni Szczuka – jego działalność w ziemi wiskiej 1682–1710*, Warszawa 1989.

<sup>14</sup> W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa ...; Codzienne kłopoty...*

<sup>15</sup> Jak dotąd nie powstało całościowe opracowanie działalności Elżbiety Sieniawskiej. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka drobnych prac dotyczących jej działań ekonomicznych. Jako pierwszy zwrócił uwagę na działalność gospodarczą Sieniawskiej J.A. Gierowski, *Wrocławskie interesy hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej...*; B. Popiołek, *Gdańskie kontakty handlowe Elżbiety Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, „Prace Historyczne” 158, nr 16, Kraków 1993, s. 203–220; J. Nowak, *Feyga Lejbowiczowa arendarka w Końskowoli Sieniawskich. Z dziejów gospodarczej aktywności kobiet żydowskich w początkach XVIII w.*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 58, 2001, s. 211–235; D. Bąkowski-Kois, *Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności 1704–1726*, Kraków 2005.

<sup>16</sup> J. Bergerówna, *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach. (Działalność gospodarcza i społeczna A. z Sapiehów Jabłonowskiej)*, Lwów 1936, [w:] Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Dz. II, t. 18, z. 1; H. Mierzwiński, *Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkice Podlaskie” 7, 1999, s. 207–219; *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska. W dwusetną rocznicę zgonu*, red. A. Wotek, Z.J. Wójcik, Siemiatycze 2001.

<sup>17</sup> M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabieliłów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014.



Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska (1669–1729)

Warto jednak zwrócić uwagę i na szlachcianki czy chociażby na wywodzące się z niższych kręgów szlacheckich grupy arendaerek zarządzających dobrami, gospodarujących na folwarkach czy pełniących inne funkcje ekonomiczne. Należy też wspomnieć, że za większością urzędników ziemskich czy folwarcznych stały ich żony, dzielnie wspomagające ich działania i współodpowiedzialne za powodzenie ich przedsięwzięć. Świetnym źródłem w tym wypadku jest korespondencja małżeńska czy listy wdów i wdowców, którzy dają świadectwo zaangażowania swoich żon w ich pra-



ce. Dość wspomnieć list Michała Stefana Jordana (zm. 1739), wojewody braclawskiego, który napisał do Konstancji Szczukowej, że „zawistne wyroki” odebrały mu „podporę życia, żonę w sposobności doskonałą”. Niezmiernie ją oplakuje, bo „co dwie głowy przed tym o wszystkim myśliły, teraz jedna podolać powinna”<sup>18</sup>. Mężowie chętnie dzielili się swoimi problemami z małżonkami, szukając u nich wsparcia i rozsądnej rady, a równie często rozwiązania problemów, z którymi sami nie byli sobie w stanie poradzić, czego świadectwem jest wspomniana korespondencja małżeńska<sup>19</sup>.

Podobne stanowiska znajdziemy w aktach ostatniej woli, gdzie testatorzy podkreślają niejednokrotnie zasługi swoich współmałżonek w rodzinnych inwestycjach<sup>20</sup>. W tym przypadku „przestrzeń domowa” znacznie wybiegała poza utrwalone granice domostwa i domowych interesów, angażując kobiety w wielki handel, gospodarkę folwarczną czy wręcz latyfundiálną bądź przedsięwzięcia przemysłowe. Współcześnie nie do końca uświadamiamy sobie

---

<sup>18</sup> M.S. Jordan do K. Szczukowej, z Krakowa 20 I 1714, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP 163a), t. 47, k. 136-137. Jordan oplakiwał pierwszą żonę Annę z Morsztynów, którą poślubił w 1697 r., córkę Barbary Moskorzewskiej i Władysława Morsztyna (zm. 1689). Anna zmarła w położu w styczniu 1714 r. po urodzeniu syna. Zob. J. Rafałowiczówna do E. Sieniawskiej, 18 I 1714, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz) rkps rkps 2745 II, k. 151. Jego drugą żoną była Anastazja Myszkowska (1670–1733), wdowa po Janie Kosie, wojewodzie smoleńskim, córka Salomei Teresy Bronickiej (zm. 1722) i Stanisława Kazimierza Myszkowskiego (ok. 1660–1684).

<sup>19</sup> Zob. m.in. korespondencja Konstancji z Tarłów i Józefa Wandalina Mniszcha (AGAD, BOss.), por. B. Popiołek, *Kostusieńka i Józieniek. Listy miłosne Konstancji z Tarłów i Józefa Wandalina Mniszcha, marszałkostwa wielkiego koronnego, jako przykład relacji małżeńskich w epoce saskiej*, [w:] *Epistolografia dawnej Rzeczypospolitej*, t. 3: *Perspektywa historyczno-literacka (XV–XIX wiek)*, red. P. Borek i M. Olma, Kraków 2013, s. 157–196. Korespondencja Konstancji z Potockich i Stanisława Antoniego Szczuki, podkanclerzego litewskiego, AGAD, APP 163a, t. 42–44. Listy Elżbiety z Lubomirskich i Adama Mikołaja Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego, BCz rkps 5943-5946. Listy Jerzego Stanisława Sapiehy, stolnika litewskiego, do żony Izabeli z Potubińskich, Biblioteka Naukowa im. Stefanyka we Lwowie [dalej: Stefanyk], Archiwum Sapiechów z Krasiczyna, fond 103, teka XXIX.

<sup>20</sup> B. Popiołek, *„Woli mojej ostatniej testament ten...”. Testamenty jako źródła do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2010.

rozmiar zaangażowania kobiet w kwestie ekonomiczne w warunkach trwającej wojny czy dotkliwych klęsk żywiołowych nawiedzających Rzeczpospolitą. Równocześnie angażowały swoje siły w tak podstawowe sprawy jak problemy zdrowotne rodziny, edukacja dzieci czy dbałość o gospodarstwo domowe.

Zwykle też zaangażowanie gospodarcze kobiet przekładało się na ich aktywność polityczną i trybunalską, gdyż niełatwo było utrzymać niezależność gospodarczą, nie pilnując swoich spraw w sądach. W tym przypadku „przestrzeń domowa” ścierała się ostro z „przestrzenią publiczną”, która wymagała od kobiet stałej uwagi i znacznego rozeznania w bieżących układach społecznych, systemach prawnych czy relacjach sąsiedzkich. Sądy były tą przestrzenią publiczną, gdzie pleć pozwanych i pozywających nie odgrywała w zasadzie większej roli<sup>21</sup>. Kobiety na równi z mężczyznami dochodziły swoich praw majątkowych. Istotna okazywała się znajomość prawa, pieniądze i wsparcie protektorów. Wspomniana wcześniej Elżbieta Sieniawska, kasztelanowa krakowska, słynęła z wielkiej znajomości prawa i prawniczej pasji. Wielokrotnie odgrażała się swoim przeciwnikom pozwami sądowymi, nie zważając na ich pozycję i zajmowane urzędy – „już ja mu dojadę za pomocą Bożą”. Szlachcianka Anna Gordonowa zasypywała błagalnymi listami podkanclerzynę Konstancję Szczukową, prosząc o opiekę przed panem Bielskim, cześnikiem warszawskim, którego „zmiękczyć do politowania nie mogę, [a który] procesować [się], do trybunału pociągając, nie przestaje”. Od dobrodziejki oczekiwała, żeby go przywołała do porządku, otwarcie wyznając, że tylko w tobie – „po Bogu pokładam nadzieję, że mnie w protekcji swej Pańskiej utrzymywac będziesz”<sup>22</sup>.

Z kolei grafowa Franciszka Butlerowa prosiła Szczukową o wyznaczenie terminu skonkludowania sprawy sądowej, gdyż ciężko jej było

<sup>21</sup> Niestety ciągle brak jest badań, które pokazałyby rolę kobiet w zderzeniu z ówczesnym prawem. Warto jednak zwrócić uwagę na pracę *Kobieta i mężczyzna. Jedna przestrzeń – dwa światy*, red. B. Popiolek, A. Chłosta-Sikorska i M. Gadocha, Warszawa 2015.

<sup>22</sup> A. Gordonowa do K. Szczukowej, 14 III 1717, AGAD, APP 163a, t. 47, k. 276-277.

jeździć w tak odległe kraje, a tu „niepodobna jest wyrazić, jaka jest trudność z JMci Panem Stas[z]kiewiczem, który – jako wiadomo JMci Pani Dobrodzice – i chłopów zastawił, i pozwy mi przysłał, ani wiem, jak się mam z nim prawować bez dokumentów...”<sup>23</sup>. Nie odbiegały od tych wzorów i prowincjonalne szlachcianki, jak chociażby Anna z Białozorów Zabiełłowa (1686–1761), która czynnie uczestniczyła w procesach sądowych związanych głównie ze sprawami gospodarczymi swoich poddanych i własnymi. Prowadziła też otwarty salon towarzyski w Królewcu i w Kownie, przyjmując wiele znaczących osób ówczesnego życia politycznego<sup>24</sup>. Istotną rolę odegrała też Zofia ze Szczyttów Zabiełłowa (ok. 1725–1805), która – jako „dama charakterna” – zajmowała się głównie procesami gospodarczymi i doglądaniem majątków, ale nie stroniła też od towarzyskich dyskursów<sup>25</sup>.

Osobną kwestią pozostaje kontrowersyjna ciągle działalność kobiet w sferze politycznej. Faktem jest, że udział w niej miały nieliczne panie, zwykle wywodzące się ze społecznych elit, którym pozycja towarzyska oraz ekonomiczna i społeczna otwierała drogę do kręgu osób związanych z władzą i polityką. Do takich osób w czasach saskich należała z pewnością kasztelanowa krakowska Elżbieta Sieniawska, marszałkowa wielka koronna Konstancja z Tarłów Mniszchowa (zm. 1739) czy kanclerzyna litewska Anna Radziwiłłowa. Uważana była – z racji politycznego znaczenia tej rodziny oraz także własnych możliwości – za ostoję „prawa i wolności”, o czym przekonują nas działania jej klientów, składających kanclerzynie relacje z przebiegu sejmików czy obrad trybunalskich. Jeden z nich, M.S. Suzin, zaniepokojony wynikiem sejmiku deputackiego i również ufny w jej moc sprawczą, prosił o pomoc kanclerzynę, „abyś JO Wasza Kscia Mość prawo i wolność kochająca [...] tym pretendantom pochlebić nie raczyła i jako źle, nie na sejmiku a bez marszałka w stancy i skrycie u JMci Pana

<sup>23</sup> F. Butlerowa do K. Szczukowej, Klimczyc 26 II 1731, AGAD, APP 163a, t. 47, k. 295.

<sup>24</sup> M. Jusupović, *Prowincjonalna elita litewska...*, s. 42 n.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 59–62.

sędziego [*Floriana Grabowskiego*] obranym, nie do prawa idącym i do sprawiedliwości świętej, ale tę gwałcący, do Trybunału zata-mowała powagą swoją drogę”<sup>26</sup>.

Trudno jest określić początek kobiecego zaangażowania w spra-wy polityczne, można w zasadzie uznać trywialnie, że kobiety były obecne w polityce stale. Istotne są natomiast realne poczynania kobiet w tej dziedzinie oraz fakt, że udział ich w tej sferze nie został potwierdzony prawnie – nie sprawowały więc urzędów, for-malnie nie uczestniczyły w sejmikach czy sejmach w charakterze posłów, nie pełniły funkcji trybunalskich, nie zabierały publicznie głosu w kwestiach politycznych i nie podejmowały oficjalnych misji dyplomatycznych. Jednak poza tym ściśle określonym obszarem, ukonstytuowanym prawnie, istniała przecież ogromna sfera życia publicznego, w której kobiety były stale obecne i wywierały silny wpływ na bieżące wydarzenia. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że każda z wymienionych wyżej publicznych dziedzin miała swoje lustrzane odbicie w obszarze nieoficjalnych działań, w któ-rym kobiety pełniły niezwykle istotną rolę. Były one obecne w cza-sie zgromadzeń sejmowych, wpływały w drodze poufnej na obsadę urzędów i godności, inicjowały i podtrzymywały więzi klientalne. Manipulując opinią publiczną, aktywnie występowały w trybuna-łach i sądach, korumpując sędziów, a nawet – prowadziły na zlece-nie nieoficjalne działania dyplomatyczne. Nie można też pominąć faktu, iż na równi z mężczyznami były ofiarami działań wojennych czy klęsk żywiołowych, które w ich psychice dokonywały znacznie większego spustoszenia niż u mężczyzn, zaprawionych w bojach.

Czasy saskie niewątpliwie przyczyniły się do znacznej emancy-pacji kobiet w dziedzinie politycznej, ale proces ich zaangażowa-nia w sferę publiczną rozpoczął się jeszcze za panowania królowej Ludwiki Marii Gonzagi, której działania padły w Polsce na bardzo podatny grunt. Warto przy tym zwrócić uwagę na osobne zagad-

<sup>26</sup> M.S. Suzin do A.K. Radziwiłłowej, z Życina 24 II 1742, AGAD, AR V, sygn. 15410, k. 22.

nienie, niemal zupełnie nieznane w polskiej historiografii, jakim jest kobiecy patronat, a w zasadzie rola kobiet w kształtowaniu skomplikowanych więzi społecznych i układów klientalnych, które szeroko wpisują się w sferę „przestrzeni publicznej”<sup>27</sup>. Zagadnienie to badacze traktują zwykle marginalnie, dostrzegając kobiety jedynie w roli czynnika wpływającego na kształtowanie się polityki matrymonialnej rodzin szlacheckich. Nie docenia się rzeczywistej roli kobiet w kształtowaniu środowiska klientalnego, podczas gdy kobiety właśnie miały ogromny wpływ na pozyskiwanie stronników i ich utrzymanie w wierności, chociażby z racji możliwości ekonomicznych, opiniotwórczych czy posiadanego wpływu na współmałżonków.

Niebagatelną rolę w tej sprawie odgrywała kwestia patronatu edukacyjnego. Kobiece dwory magnackie były bowiem pożądanym miejscem edukacji dla szlacheckich córek i synów<sup>28</sup>. Anna Cetnerowa (zm. 1732), wojewodzina smoleńska, prosiła swoją siostrę, bawiącą stale w otoczeniu króla Augusta II, o „łaskawą opiekę” nad synem, „aby miał jak najczęściej asystować Jego Mci Panu Marszałkowi [Józefowi Wandalinowi Mniszchowi], a my obligowani będziemy na całe życie nasze WMci Państwu, cokolwiek pokażecie mu protekcji, lubo młodość jego wielka nie będzie umiała sobie na tę łaskę zasłużyć, ale w dalszym wieku uczyni go Pan Bóg do tego sposobnym i sam i my do odsłużenia obligować będziemy...”<sup>29</sup>. Dość przytoczyć też liczne prośby kierowane pod adresem Konstancji z Potockich Szczukowej, podkanclerzyny litewskiej, o przyjęcie na dwór i opiekę nad córkami, które pod jej czujnym okiem miały nabywać dworskiej ogłady. Jej siostrzenica A. Gruzewska nieustannie prosiła Konstancję, by

<sup>27</sup> Autorka przygotowuje studium poświęcone mentalnym aspektom klientelizmu w czasach saskich. Zob. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Z dziejów patronatu kobiecego w czasach saskich*, [w:] *Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII w.*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 385–395.

<sup>28</sup> Por. I. Kulesza-Woroniecka, *Współpracownicy Izabeli Branickiej 1771–1808*, „*Studia Podlaskie*” 20, [Białystok] 2012, s. 155–174; A. Słaby, „*Rządzicha oleszycka*”...

<sup>29</sup> A. Cetnerowa do K. Mniszchowej, Lwów 4 X 1722, BOss. 2639/I, k. 163.

była łaskawa dla jej córek i wybaczyła im głupstwa, jeśliby nie umiały odpowiednio jej służyć. Nie omieszkała przy tym wspomnieć, że i syn chętny byłoby do usług<sup>30</sup>. Konstancja często bywała w otoczeniu królewicza Jakuba Sobieskiego i jego żony, co otwierało przed jej podopiecznymi drogę do wielkiego świata. Stąd trudno się dziwić Gruzewskiej, obarczonej gromadką dzieci, że zdesperowana prosiła ciotkę, „abyś nimi dysponowała, jako wola jej będzie”<sup>31</sup>.

Opieka Szczukowej, podobnie jak wielu innych możliwych protektorek, wykraczała często poza zwykłą dworską edukację. Dobrodziejki brały na siebie ciężar wieloletniego nieraz utrzymania dziewcząt, ich materialnego uposażenia i stosownego do ich pozycji zamążpójścia. Z kolei opieka nad chłopcami była wstępem do służby na dworach ich mężów i początkiem wielkiej nieraz kariery publicznej. Przykłady odnajdziemy chociażby w testamentach kobiecych, gdzie – wśród obdarowanych bliskich krewnych – znajdziemy pozostające pod ich opieką dziewczęta z ubogich rodzin szlacheckich.

O ile naturalna wydaje się kobieca opieka nad edukacją dziewcząt, to warto zwrócić uwagę na inne strony patronatu kobiecego – poparcie, jakiego udzielały w sprawach awansu na urzędy i godności, pośredniczyły w konfliktach prawnych, pełniły role kolatorek i fundatorek w stosunku do kościołów i klasztorów<sup>32</sup>. W przypadku osób zamożnych, reprezentujących sferę magnaterii ważne okazywały się przede wszystkim możliwości mediacyjne – ustosunkowanie wśród elity politycznej i społecznej, możliwość dotarcia do właściwego źródła awansów czy przywilejów, koligacje i realny wpływ na dziejące się sprawy, a nie płeć, która w tym wypadku była sprawą drugorzędną. Łatwiej było dotrzeć ze swoimi prośbami przed oblicze możnej protektorki niż jej męża, zajętego sprawami publicznymi i nieobecnego. Stąd w korespondencji kobiecej odnajdziemy wielce serwilistyczne postawy wobec tych kobiet, których mężowie stali

<sup>30</sup> A. Gruzewska do K. Szczukowej, 3 III 1719, AGAD, APP 163a, t. 47, k. 23.

<sup>31</sup> A. Gruzewska do K. Szczukowej, 3 III 1724, AGAD, APP 163a, t. 47, k. 128.

<sup>32</sup> B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*

wysoko w hierarchii urzędniczej. Przychylność i opieka magnatki, jej koligacje i kontakty, a nade wszystko niezależność finansowa oraz wynikająca stąd nieskrępowana aktywność ekonomiczna i publiczna była równie pożądana jak w przypadku męskiego protektora.

Nie oznacza to oczywiście, że wszyscy akceptowali tę polityczną emancypację kobiet, a szczególnie jej skutki. W 1726 r. znane były powszechnie targi o wakanse, w których „osobliwie sama Pani marszałkowa Mniszchowa wszelkich zażywała sposobów do perswazyi, żeby to akceptowali, a choć się liżą obie tak wojewodzie chełmińskiemu [*Franciszкови Bielińskiemu*], jako i marszałkowej [Ludwice z Morsztynów Bielińskiej] wdowie [nic nie wskórają – B.P.] – skomentowała te zabiegi Zofia Denhoffowa, miecznikowa koronna, w liście do matki<sup>33</sup>. Nie doceniała jednak Konstancji z Tarłów Mniszchowej, marszałkowej koronnej, uchodzącej w ówczesnej opinii za wielką manipulatorkę, która dzięki pozycji męża i stałej niemal obecności na królewskim dworze miała spore możliwości działania, o czym świadczą kierowane często do niej listy: „w nieodmienną WMci Dobrodziejki protekcją oddaję sieroctwo moje, pewna będąc, że WM Dobrodziejka nie odmienisz łaski swojej ku mnie dożywotniej słudze swojej. Tejże i Dzieciom moim udzielając. A że ta była Męża mego intencja, aby chorągwi swojej dragońskiej ustąpił synowi swemu, suplikuję jako najuniższej WMci Mojej Serdecznie Kochanej Dobrodziejce chciej perswadować JM panu Podskarbiemu koronnemu [Jan Jerzy Przebendowski – B.P.], niech ta intencja Jego skutek odbierze teraz, kiedy za żywota do tego przyjsć nie mogło. Przy intencyey WMci Dobrodziejki spodziewam się, że JM Pan akceptować te propozycją będzie, aby syn mój w terażniejszym wieku na edukacją mógł suplement, a w dalszym pożyciu akces do honoru. A że to w rękach i dyspozycyi

---

<sup>33</sup> Wojewodą chełmińskim od 1725 r. był Franciszek Bieliński (1683–1766), zaś marszałkowa wdowa to jego matka Ludwika Maria z Morsztynów Bielińska, żona Kazimierza Ludwika Bielińskiego (zm. 1713), marszałka wielkiego koronnego. Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, Grodno 14 X 1726, BCz rkps 2860 IV, k. 425-426. Por. B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 392.

króla JMci zostaje, upraszam WMci Dobrodziejki mojej, abyś poważną interpozycją swoją u Króla JMci patent na chorągiew na osobę Syna mego uprosiła. Ja lubo mam wrodzoną obligacją moją zawsze służyć WMci mojej Serdecznie Kochanej Dobrodziejce, tym ochotniej najniższą moją świadczyć będę usługę, gdy w tej prośbie mojej łaskawy respekt WMci Mojej Dobrodziejki odbiorę, któremu się do zgonu życia mego oddaję”<sup>34</sup>. Nie tylko ona była aktywna politycznie. Jej szwagier Franciszek Cetner (zm. 1731), wojewoda smoleński, skarżył się przed Konstancją, że przybywa mu rywali, gdyż pani wojewodzina krakowska Anna z Lubomirskich Wielopolska (zm. 1736) „promowuje” Ossolińskiego, starostę sandomierskiego<sup>35</sup>.

Elżbieta Sieniawska, choć sama silnie uwikłana w polityczne realia, wytykała niektórym paniom, że to „polityczne damy”. Kobiety używały niekiedy swoich wpływów, by ostudzić zapędy, a nawet pokrzyżować plany własnych mężów. Rozwaga i rozsądek osoby stojącej wyżej w hierarchii społecznej, a do tego wpływowej i cieszącej się autorytetem, stanowiły ważny argument w nieformalnych relacjach. Katarzyna z Radziwiłłów Branicka, chorążyna koronna, prosiła Konstancję Mniszchową, marszałkową wielką koronną, by odwiodła jej męża od planowanych przez niego działań – „dla mnie ta konsolacja listowna dawnej się ich łasce przypomnieć i suplikować, abyś WMM Pani była wyperswadowała, że lepiej się dawnych sług trzymać, niż się świeżych chwytąć...”<sup>36</sup>.

Zaangażowanie kobiet we wszystkie sfery życia było znaczne. Często przemierzały ogromne przestrzenie, by dopilnować swoich majątków, załatwić konieczne sprawy, odwiedzić krewnych. Wyraźnie też oddzielały przestrzeń publiczną od prywatnej. Anna Cetnerowa, wojewodzina smoleńska, pisała do siostry, że wyjeżdża do Lwowa „w sam dzień Nowego Roku, bo tam ten dzień bardziej

<sup>34</sup> M.T. Przebendowska do K. Mniszchowej, Wadowice 11 XII 1724, BOss. 2661/I, k. 1-2.

<sup>35</sup> F. Cetner do K. Mniszchowej, 28 XII 1729, BOss. Rkps 2639, k. 117.

<sup>36</sup> K. Branicka do K. Mniszchowej, [bdw], BOss. 2636/I, k. 30.



prywatnie zbiegnę i bawić długo nie będę, tylko jeden dzień, mając interesa domowe, dla których powracać będę musiała...”<sup>37</sup>.

Aktywność ekonomiczna kobiet motywowała ich działania w dziedzinie patronatu artystycznego czy szeroko rozumianej kultury<sup>38</sup>. Co ciekawe, nawet te uboższe kobiety, poprzez jednorazowe zapisy testamentalne, przyczyniały się do rozwoju fundacji i artystycznych przedsięwzięć. Pisanie o kobietach, kobiecej działalności i twórczości w epoce nowożytnej jest zajęciem pasjonującym, ale niełatwym. Trudność ta polega nie tyle na braku źródeł pisanych wytworzonych przez kobiety tego okresu, co na nieznaności źródeł i podejściu badacza do tychże źródeł. Obfitość źródeł rękopiśmiennych wskazuje tymczasem na inną niż literacka działalność i bardzo dużą aktywność publiczną kobiet w epoce nowożytnej. Warto też zwrócić uwagę na źródła pośrednie – akta sądowe, rejestry przedmiotów, inwentarze. Ciągłe nieznaną pozostaje kobieca działalność na polu gospodarczym (inicjowanie przedsięwzięć ekonomicznych, zarząd majątków, organizowanie produkcji przemysłowej i nadzór nad jej przebiegiem i modernizacją) czy w dziedzinie szeroko rozumianego patronatu kulturalnego, które to obszary można by przyporządkować tytułowej „przestrzeni domowej”. Nieco większe problemy interpretacyjne stwarza historykom owa „wielka polityka”, którą często rozumie się jako zakulisową aktywność polityczną kobiet.

---

<sup>37</sup> A. Cetnerowa do K. Mniszchowej, z Krystynopola 24 ... 1721, BOss., rkps 2639, k. 156.

<sup>38</sup> R. Zwierzchowski, *Działalność Elżbiety Sieniawskiej na Lubelszczyźnie. Realizacje i fundacje*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 6, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, Lublin 2005, s. 93–142; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; K. Targosz, *Kolekcjonerki XVIII wieku – Anna Jabłonowska i Teofila Konstancja Morawska i ich zbiory przyrodnicze*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiwicz, Olsztyn 2008, s. 313–337.